

Szkółka



miedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę trzecią po Trzech królach, dnia 26. Stycznia 1840.

Religia.

Wyątek z listu Ś. Pawła Apostoła do Rzymian.

Proszę was tedy Bracia przez miłosierdzie boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowość umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola boża dobra, i przyjemna i doskonała. Abowiem z łaski, która mi jest dana powiadam wszystkim, którzy między w'mi są, żeby nie więcej rozumieli, niżli potrzeba rozumieć; ale, iżby rozumieli wedle mierności, iako każdemu Bóg udzielił miarę wiary. Abowiem iako w iednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie iedną sprawę mają, tak wiele nas iednym ciałem iesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna ieden drugiego członkami. A mając dary, wedle łaski, która nam jest dana, różne, bądź prociwoctwo wedle przystosowania wiary, bądź posługowanie w usługowaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto używa w prostości, kto przełożony jest w pieczowaniu, kto czyni miłosierdzie w wesołości. Miłość bez obłudności. Brzydząc się złem, przy-

stawiając ku dobremu. Miłością braterstwa iedni drugich miłując, uczciwością ieden drugiego uprzedzając. W pilności nie leniwi, Duchem pałający, Panu służący, nadzieją się weselący, w utraپieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni, potrzebom Świętych (Chrześcian) udzielający, w gościnności się kochający. Błogosławcie prześladowającym was, błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi. Toż ieden o drugim rozumiejąc, wysoko nierozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając. Nie bądźcie mądrymi sami u siebie. Zadmę złem za złe nie oddawając, przemyśluiąc to, co by było dobrego nietylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi. Ieżli można rzec, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój mający. Nie mszcząc się sami, naymileysci, ale daycie miejsce gniewowi, abowiem napisano jest: mnie pomstę, mówi Pan. Ale ieżli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm' go; ieżli pragnie, napój go. Bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę iego. Nie day się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

Wyiaśnienie i nauka.

Pomiędzy listami Świętego Pawła pierwsze w Piśmie świętym zajmuje miejsce list do Chrześcian, w Rzymie mieszkają-

cych. Nie był wówczas jeszcze ten niespracowany robotnik Chrystusa w Rzymie, ale w swoich podróżach poznał był nie iednego z tamercznych Chrześcian, przez nich duchowne ich potrzeby; a iako wybrany od Iezusa Pana na szczególnego Apostoła Pogan, pragnąc tymczasowo choć listownie zaspokoić ie, list do Rzymian napisał. W pierwszych iedenastu rozdziałach przedstawia im ogólne prawdy wiary świętę, w dwunastym zaś rozdziale przechodzi do uczynków, o iakie pełni żywę wiary Chrześcianie, uśilnie starać się winni. Błaga więc tedy Chrześcian rzymskich, iako Braci w Chrystusie, aby, oświeceni wiarą w ogólności im podaną, duszą i ciałem ią wykonywali, to iest: aby nie tylko wyznawali usta naukę świętą, ale i uczynkami, aby szczególnię ciału swojego namiętności poskramiając, podbiiali ie pod posłuszeństwo rozumu i wiary i tak z upokorzonego ciała czynili Bogu ofiarę żywą, świętą i przyjemną. Napomina, aby, ieżeli posiadają iakie piękne przymioty i zaszczyty, którymi się od innych odznaczają, nie wynosili się z tego i nie pogardzali drugimi, iak to ludzie światowi czynią, ale aby tych darów Boga używali na dobre. Wszyscy składamy iedno ciało, którego głową iest sam Iezus Chrystus, iak nie głowa ciała, ale ciało ma słuchać głowy, tak i my słuchać powinniśmy Zbawiciela iako ciało; a każdy z nas, stanowiąc członek tego ogólnego ciała, obowiązany iest nie o sobie samym myśleć, ale i o innych, bo ieden członek podpora iest drugiego, co więc ieden cierpi, to drugi czuć powinien i spieszyć na pomoc cierpiącemu. — Potém przywodzi Apostół na pamięć rozmaite dary, iakimi w pierwszych czasach Kościoła Chrześcianie obdarzani byli, a z których

niektóre były nadprzyrodzonymi darami Ducha Świętego, iako to: dar przepowiadania przyszłych rzeczy, tyjących się całego Kościoła, albo pojedynczych Chrześcian. Drudzy mieli szczególne powinności swego powołania, iak naprzykład Dyakonowie staranie o ubogich; do nich należało nauczać, napominać, iak do Biskupów, Kapłanów; do wszystkich zaś wykonywać przykazanie miłości bliźniego. Zaleca przeto Paweł Święty, aby Chrześcianie używali tych darów, aby wykonywali swe powinności, nie dla zaspokojenia próżności ludzkiey, nie dla nasycenia ciekawości innych, lub dla wzniesienia podziwień, lecz dla chwały Boga, dla zbawienia. Ieżeli tedy daliśmy iakmużnę, lub świadczymy komu iakie dobrodzieystwo, nie czynmyż tego dla próżnę chwały. Bądźmy ostrożni, aby czego niewyniknęło. Ieżeli co dobrego czynimy, czynmyż to z ochotą, przyjemnością i z miłości ku Bogu. Niepogardzajmy biednym, ponieważ i on tak, iak my, iest na obraz i podobieństwo boskie stworzony. Wypełniajmy obowiązki stanu i powołania naszego, chociażby nam to z trudnością przychodziło i pocieszajmy się przytem tą myślą, że Bóg wszystko widzący, nagrodzi pracę naszą, ponieważ ią zna i umie cenić, będąc Bogiem nieskończonę mądrości. Znośmy wszelkie utrapienia z chrześciańską cierpliwością i w gorącę, ustawicznę modlitwie szukajmy wzmocnienia i ulgi, a znając sami, co to iest cierpieć, udzielajmy pomocy cierpiącym i potrzebującym, słowem i uczynkiem. Błogosławmy przesładującym nas, a nie złorzeczmy im: słowem, weselmy z weselącemi się, płaczmy z płaczącemi. Dalę napomina Apostół, aby Chrześcianie wiele o sobie nie rozumieli, bo zarozumiałość podnosi człowieka w pychę,

a pycha jest to grzech główny, jest to źródło, z którego inne grzechy wypływają, iako to: pogarda bliźniego, złość, zemsta przy najmniejszym obrażeniu, a Pan I e z u s każe urazy darować. Świat częstokroć pochwała zemstę, ale Bóg ją potępia. Nie oddawamy więc złem za złe i staraymy się, aby się nasze postępowanie z bliźnim nie tylko ludziom, ale i Bogu podobało. Przytém i na to pamiętać trzeba, aby wszelkiéy unikać sposobności do gniewu i urazy. Należy się zatem być ostrożnym w mowie, w sądzeniu drugich. Ieżeli nas kto w czem obrazi, nie mścimy się sami, ale to samemu zostawmy Bogu, bo Bóg najlepiej osądzić zdoła, czy obrażający nas istotnie zasłużył na karę. Z naszéy strony obchodźmy się z nieprzyjaciółmi naszymi, iak z bracią, a dobrocią naszą pozyskamy ich serca. Któż komu więcej zawinił: czy Bogu my, czy nam nieprzyjaciel nasz? Iak skoro obrażwszy Boga, błagamy go o przebaczenie, słuszną, abyśmy i my przebaczyli nieprzyjacielowi, któremu podobno i my nieraz byliśmy pobudką do urazy, Bóg zaś nam do grzechu żadnéy nie daie pobudki! Niechay więc słowa modlitwy naszéy będą szczere: „i odpusć nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom.“

Rozmaitości.

Nauka sporządzania lekarstw i o sposobie ich dawania.

(Z *Paulickiego*.)

Nim przystąpimy do nauki sporządzania lekarstw, trzeba nam wprzód

niektóre uczynić uwagi. Nigdy lepiej zdrowia swego utrzymać nie można, iak przy dobrym trybie życia, wystrzegając się wszelkich lekarstw i cokolwiek lekarstwem trąci. Osobom, dla lada bagateli używającym lekarstw, zawsze czegoś nie dostaie. Kto szczerze pragnie swego zdrowia, nie powinien nigdy odwiedzać apteki, chyba, że go do niéy lekarz pośle, bo zawsze obeysć się można bez lekarstw; ale używać należy takich, co łagodnie działają i nie czynią naturze żadnego gwałtu, bo co nagle, to po diable. Każde lekarstwo sprawuje w zdrowém ciele sztuczną chorobę, w chorém zaś odmianę; która, gdy wybór środków będzie należyty, powrót zdrowia, a gdy niestosowny, pomnożenie choroby, a czasem i śmierć samą ciągnie za sobą. Używając łagodnych środków, nie ma przyczyny obawiać się śmierci. Działają one wprawdzie wolno, lecz pewno, i leczą gruntownie. Można ich używać długo, i zawsze większą uczynią pomoc, aniżeli silniéy nacieraające lekarstwa, i nie tak łatwo złe za sobą pociągają skutki, chociażby uchybienie iakie nastąpiło w przebraniu miary lub ilości. Samo się przez się rozumie, że dzieci, osoby młode, albo bardzo stare i słabowite, niepotrzebują tak wielkiéy ilości lekarstwa, iak dorosłe i silne. Nie można wprawdzie dokładnie dzieciom oznaczyć, ile ten lub ów potrzebuie, dzieciom iednak rocznym daie się pospolicie niemal dwunasta część téy ilości, iaka dorosłym służy, a dwulub trzyletnim, część ósma lub szosta. Dla dzieci cztero-, pięcio- i sześćioletnich pospolicie dostateczna jest czwarta część, i nieco więcej lekarstwa, iakie biorą dorośli. Młodym, od ośmiu do dwunastu lat, daie się połowa, a dwunasto-

lub osmnastoletnim dwie trzecie części. Osoby bardzo stare zarówno z dziećmi się uważają. Funt kramny płynu, równa się półkwarcie. Filiżanka zwyczajna i mała szklanka, zawierają w sobie sześć łótów. Łyżka stołowa zawiera w sobie łót płynu, a łyżeczka mała, czyli łyżeczka od kawy, około czterdziestu do pięćdziesiąt kropli. Garść korzeni równa się dwom łótom, garść zaś ziół i kwiatów iednemu tylko łótowi. Drachma znaczy ćwierć łóta.

O gąsiętach.

Często się zdarza, że około S. Iana gąsięta zdychają, chociaż im na pokarmie nie zbywa. Siedzą spokojnie na pastwisku, nie iedząc chudną, a potem iakoby się popiły, taczają się i zdychają. Zkąd to pochodzi? oto rzecz cała, że młode muszki wchodzą im w uszy i coraz głębiej się zapuszczają. Oneto sprawują zawrót głowy, z przyczyny którego, nie iedzą; zgłodu więc zdychać muszą. Zeby gąsięta od tego zabezpieczyć, trzeba im przed S. Ianem uszy oliwą, za pomocą pędzelka, lub piórka, wysmarować, albo codziennie, przez pare dni na głowę puszczać kroplę tranu i po całej głowie, zwłaszcza koło uszów, porozcierać. To samo skutkuje u kurecząt, gdy pypcia dostaną, który także sprawiają robaczki, na głowie znajdujące się. Zdarzają się przypadki, że i podane lekarstwo gąsiętom niepomaga; wtedy inna iest przyczyna ich zdychania,

to iest: słabość żołądka. Pewna gospodyni nalewała wieczorem przysposobiony żér dla gąsiąt gorącym mokrzem. Nazaiutrz go odlewała, a pozostałym żérem karmiła gąsięta co rano, przez co żołądki ich wzmacniały się. To czyniła aż do S. Iana, i nie daremno. Gdy gąsięta podrastając coraz bardziey dostają wszy, które, przy nieczystém utrzymywaniu chlewów, tak niekiedy ie obsiadają, że nie zapobiegając złemu, można gęsi stracić; na ten koniec kilka razy przez lato trzeba im wyscierać chlewy zielem: świnię bagno (Ledum palustre), lub iakimkolwiek gatunkiem paproci. Nadmienić tu także należy, aby gąsiąt nie puszczać wtedy na wodę, kiedy puch, czyli kwiat z wierzby opadając, powierzchnię wód okrywa. Puch taki mocno szkodzi gąsiętom, i wiele ich wówczas przy niedozorze zdychać zwykło.

Przestroga.

Gdy dawnemi czasy miano wieszać pewnego razu złodzieia, obecna iego matka rzewne łzy wylewała; on zaś rzekł do niéy: „Matusiu! nie płaczcie nademną; bo to iuż nic nie pomoże, ale płaczcie nad sobą. Korzystniéyby było dla nas obojga, gdybym ia *za młodu* na was był płakał.“

Bayka, ale prawdziwa.

Lubo każdy na swoiém winien pasać chubie, Kuba Maćkowi, Maciek wypaś żytko Kubie. Gdy spostrzegli swe szkody, przypomnieli sobie: *Nie czyn tego bliźniemu, co nie miło tobie!*

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkuśza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.